PO CO NAM ZMYSŁY?

„Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci" – tym staropolskim przysłowiem najlepiej można określić dlaczego od najmłodszych lat dzieci należy uczyć tolerancji, akceptacji i niesienia pomocy w formie ciekawych i interesujących warsztatów realizowanych przez studentów ZSN UEK.

fot. archiwum autora

Warsztaty prowadzone w Szkole Podstawowej w Nowej Wsi Szlacheckiej

Krakowski oddział Programu PROJEKTOR – wolontariat studencki realizowanego przez Fundację Rozwoju Wolontariatu oraz Fundację Nowe Spojrzenie zaprosiło członków Zrzeszenia Studentów Niepełnosprawnych UEK do współpracy w zakresie przeprowadzenia warsztatów pt. „Po co nam zmysły". Warsztaty te kierowane były do dzieci uczących się w szkołach podstawowych oraz gimnazjach w powiecie krakowskim. Wyzwanie, jakie towarzyszy pracy z młodzieżą szkolną, podjęły dwa zespoły. Jednym z duetów były Monika Weryszko wraz z Jagodą Klimek, które udały się do piątej klasy szkoły podstawowej w Nowej Wsi Szlacheckiej. Z kolei drugim zespołem byli Martin Jung wraz z Mateuszem Macałką, którzy pracowali w piątej i szóstej klasie szkoły podstawowej w Białym Kościele. Projekt obejmował sześć spotkań po dwie godziny lekcyjne.

fot. archiwum autora

Warsztaty dotyczące zmysłu wzroku

NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ W SZKOLNEJ KLASIE

Podstawowym celem warsztatów było aktywne poznawanie świata różnymi zmysłami, poznawanie i poszanowanie różnorodności oraz poszerzenie słownictwa w obszarze odbierania bodźców różnymi zmysłami. Wszystkie wymienione cele łączył jeden wspólny mianownik – mianowicie niepełnosprawność. Wszakże naszym nadrzędnym celem warsztatów było pokazanie młodym osobom, iż deficyt jednego lub wielu zmysłów nie jest powodem wykluczenia ze środowiska ani braku akceptacji wśród znajomych i przyjaciół. W tym celu prowadziliśmy z dziećmi rozmowy o tematyce niepełnosprawności, wzbudzaliśmy w uczniach odpowiednią empatię do osób z różnymi dysfunkcjami narządów wzroku, słuchu, węchu, smaku, ponadto dbaliśmy o rozwój umiejętności komunikacji i odpowiedniego zachowania się w stosunku do osób z niepełnosprawnościami. Zwracaliśmy uwagę na bariery i ograniczenia, z jakimi borykają się na co dzień. My sami, jako niepełnosprawni wolontariusze, opowiadając o własnych doświadczeniach, podając przykłady z życia, mogliśmy lepiej przekazać wiedzę w taki sposób, aby była ona autentyczna i prawdziwa dla młodych ludzi. Dzięki temu mogliśmy uwiarygodnić swój przekaz, oprzeć się na własnym doświadczeniu i prawdziwych faktach. Jest to duża wartość wniesiona w realizację kształcenia młodych ludzi, której to nie znajdziemy w gazetach bądź poradnikach. Bardzo często podkreślaliśmy, iż osoby z niepełnosprawnością są obecne wśród nas, choć nie zawsze jest to widoczne i łatwe do zidentyfikowania. Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na fakt, iż każda osoba zasługuje na wzajemny szacunek i poszanowanie godności osobistej.

WARSZTATY CZAS ZACZĄĆ!

„Po co nam zmysły" – pod tym hasłem odbywały się warsztaty i prelekcje dla dzieci. Uznaje się, że człowiek posiada pięć podstawowych zmysłów jakimi są: wzrok, słuch, węch, smak oraz dotyk. Wielu naukowców do tych pięciu zmysłów zalicza również jako zmysł zdolność odczuwania bólu, temperatury (odczucie zimna i ciepła), zmysł równowagi oraz propriocepcję, czyli zmysł ułożenia części ciała i napięcia mięśniowego. Jednak w naszych warsztatach postanowiliśmy skupić swoją uwagę na najbardziej podstawowych zmysłach jakie towarzyszą człowiekowi od zarania dziejów. Każde spotkanie poświęcone było innym zagadnieniom. Po krótkim wstępie teoretycznym lekcja przybierała wymiar praktyczny, na której zainteresowanie uczniów tematyką zmysłów pogłębiało się poprzez gry, zabawy oraz różnorodne ćwiczenia.

Była to dla uczniów bez wątpienia duża odskocznia od codziennych lekcji, dlatego bardzo chętnie uczestniczyli w każdym przygotowanym zadaniu, a było ich naprawdę sporo.

Prezentując zmysł węchu, zaproponowaliśmy dzieciom ćwiczenie na identyfikację różnych nut zapachowych. W specjalnie przygotowanych probówkach ukryliśmy różne zapachy, które dzieci miały na celu prawidłowo zidentyfikować i określić jakie wrażenia budzi ten zapach. Po tym zmyśle przyszedł czas na smak. Klasa została podzielona na trzy grupy, w której każda osoba miała za zadanie zapoznać się i zidentyfikować prawidłowo sześć smaków, które rozróżnia człowiek. Druga grupa miała za zadanie przy pomocy zmysłu smaku zidentyfikować produkt typu Cola spośród trzech konkurencyjnych produktów. W tym samym czasie trzecia grupa określała swój próg wyczuwalności smaku słodkiego. Zajęcia były pracowite, ale przyjemne i obfitowały w wiele kwaśnych min, jak i uśmiechów dzieciaków. Kolejne zajęcia dotyczyły zmysłu wzroku, na których dzieci układały napisy alfabetem Braille'a z piłeczek ping-pongowych, w parach rysowały labirynt, przez który należało się poruszać, nie dotykając linii oraz zapisywały swoje imiona i inicjały, wystukując je na maszynie brajlowskiej. Kolejnym zmysłem, który został z powodzeniem „zrealizowany", był dotyk. Praktyczne zajęcia w grupach opierały się na trzech równolegle pracujących stanowiskach. Na pierwszym stanowisku młodzież miała za zadanie odgadnąć, jaki przedmiot jest ukryty w kartonowym pudełku, jedynie dotykając tego przedmiotu. W środku ukryte były między innymi: dyskietka, kaseta magnetofonowa, odtwarzacz mp3, karta telefoniczna. Odkrywanie poszczególnych przedmiotów wiązało się z dużym śmiechem oraz ze sporym rozczarowaniem. Ciekawostką był fakt, iż dużo dzieci nigdy nie dotykało i nie widziało dyskietki komputerowej. Na kolejnym stanowisku uczniowie mogli dowolnie dotykać różnego rodzaju materiałów i włókien zarówno sztucznych, syntetycznych jak i naturalnych. Dzieci próbowały zapamiętać, jaki „chwyt" mają poszczególne tkaniny i czy są dla nich przyjemne w dotyku. Tematem przewodnim ostatniego stanowiska był papier. Zostały tam przygotowane próbki o różnej gramaturze, fakturze oraz „chwycie". Ostatnim zmysłem, jaki pozostał do omówienia był słuch. Podczas warsztatów generowane były elektronicznie dźwięki o różnej częstotliwości, co dało dzieciom do zrozumienia, iż człowiek słyszy tylko niewielką część dźwięków, które można spotkać w przyrodzie. Zapoznaliśmy klasę z podstawowymi zwrotami w języku migowym. Efektem tej krótkiej nauki języka migowego było przeliterowanie swojego imienia. Następnie zaproponowaliśmy piątoklasistom grę w piłkę z zamontowanym w środku dzwoneczkiem. Po przejściu na salę gimnastyczną dzieci z zawiązanymi oczami turlały do siebie piłkę, rozpoznając jej położenie tylko i wyłącznie słuchem. Było to ciekawe i intersujące doświadczenie zarówno dla nas, prowadzących zajęcia, jak i dla samych dzieci. Ostatnie zajęcia były poświęcone podsumowaniom dotychczasowej pracy, refleksjom oraz rozmowom.Zostały w klasach przeprowadzone ankiety ewaluacyjne z których dowiedzieliśmy się wiele pozytywnych rzeczy i ciepłych słów kierowanych pod naszym adresem.

Zajęcia miały na celu przełamywanie barier pomiędzy osobami zdrowymi a niepełnosprawnymi, uczenie się tolerancji, akceptacji ludzi chorych i sprzeciwiania się odrzuceniu i wykluczeniu ze środowiska. Miejmy nadzieję, że tematyka projektu była dla dzieci dostatecznie interesująca i ciekawa, a zarazem wpłynęła pozytywnie na sposób postrzegania osób z niepełnosprawnością, z kolei same warsztaty przyniosły tylko i wyłącznie pozytywne wrażenia i dobre wspomnienia. Zaangażowanie się w taki projekt to duże wyzwanie i odpowiedzialność, ale płynąca satysfakcja z dobrze przeprowadzonej lekcji jest bezcenna. Dzielenie się wiedzą, doświadczeniem z dziećmi dobrze rokuje na przyszłość młodych ludzi, gdyż: „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci", a krzewienie dobrych obywatelskich postaw, kreowanie wzorców i sukcesywne obalanie stereotypów należy zacząć od młodzieńczych lat. Daliśmy wszyscy pozytywne świadectwo dzieciom, iż świat osoby niepełnosprawnej nie różni się aż tak bardzo od świata ludzi zdrowych i nie oczekują oni litości, ale normalnego traktowania. Nie należy bać się do nich podejść i zapytać, czy można im pomóc np. w przejściu po pasach na drugą stronę ulicy.

Mateusz Macałka (UEK)

fot. archiwum autora

V i VI klasa Szkoły Podstawowej w Białym Kościele